

# Buka, Oni mówią samotność

[Zwrotka 1]

Oni pokazali jak mam żyć, ja chyba nie chcę tak  
Którędy iść? Dzisiaj pieprzę ich świat!  
Nie mam nic, a w krzyku tylko zdarte gardło  
Ale nim wstanie świt po cichu, powiesz że było warto  
Tu nie ma nic za darmo, chcieliśmy wolności  
Tak bardzo jej pragnąc, pierdoląc ten pościg po hajs  
Co, masz wiele możliwości? Masz sos?  
Na stos! Miłości nie wymienisz tu na banknot  
Dorośli, mówią mi dorośnij  
Wielcy kreatorzy, szarej prozy codzienności - do mdłości  
Mam dość ich i mam wątpliwości w ludzi  
A ten świat nie jest dla nas i  
Na pewno nas nie kupi, tu dziś studzi hałas, zanuci budzik  
Byś ze snu się obudził i zobaczył, że to działa  
Żebyś wiedziała, to nie są puste nuty dla nas  
Życie to coś więcej, niż kult nauki przetrwania

[Refren x2]

Puk puk - znowu puka na złość coś  
Puk puk - chce przekroczyć próg i mnie dotknąć  
Puk puk - chyba nie da mi odpocząć  
Nieproszony gość - oni mówią samotność

[Zwrotka 2]

Znasz to uczucie, gdy nie wierzy w ciebie nikt? Musisz uciec  
Ale nie wiesz którądy masz iść? I gubiąc klucze, gubisz ich  
Nie mów nic, zanim runie domek z kart w piach  
I ostatkiem sił, namaluję rap na kartkach  
Ty daj mi żyć i pozwól być sobą  
Na przekór wszystkim tym, którzy nie mogą, idąc obok  
Widząc pogoń - pchają się do środka jak w ogień  
Zanim skończy się historia i zgaśnie płomień

[Refren x2]

Puk puk - znowu puka na złość coś  
Puk puk - chce przekroczyć próg i mnie dotknąć  
Puk puk - chyba nie da mi odpocząć  
Nieproszony gość - oni mówią samotność

[Outro]

(Puk puk - znowu puka na złość coś)  
(Puk puk - chyba nie da mi odpocząć)  
(Puk puk - znowu puka na złość coś)  
(Nieproszony gość - oni mówią samotność)  
(Puk puk - znowu puka na złość coś)  
(Puk puk - chyba nie da mi odpocząć)  
(Puk puk - znowu puka na złość coś)  
(Nieproszony gość, gość, gość)  
(Puk puk - znowu puka na złość coś)  
(Puk puk - chyba nie da mi odpocząć)  
(Puk puk - znowu puka na złość coś)  
(Nieproszony gość - oni mówią samotność)  
(Puka na złość coś, chyba nie da mi odpocząć)